

Boris Johnson woli tysiące zmarłych od trzeciego lockdownu

27 kwietnia 2021

Brytyjskie dzienniki żyją doniesieniami anonimowych informatorów, według których premier Boris Johnson, wcale nie chciał kolejnych lockdownów i w dość brutalny sposób dał temu wyraz. Teraz musi się tłumaczyć z tego, co rzekomo powiedział.

□

Gazeta „Daily Mail” powołując się na nieoficjalne źródła poinformowała, że w październiku, tuż po wyrażeniu zgody na drugi lockdown, premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson, miał powiedzieć podczas jednego ze spotkań: „Nigdy więcej pieprzonych blokad – niech ciała piętrzą się w tysiącach”. Teraz pytany o komentarz, oczywiście zaprzecza tym plotkom i twierdzi, że to część ataku na niego.

Jeżeli faktycznie padły z jego ust takie słowa, to znaczy, że ktoś rzeczywiście może wywierać naciski na przywódców państw, aby jednak decydowali się na zamrażanie gospodarek. Skoro Johnson był gotów poświęcić tysiące obywateli, byle powstrzymać kryzys ekonomiczny, będący wynikiem lockdownów, to dość trudno orzec, że jest psychopatą tylko dlatego, że woli śmierć ludzi od śmierci gospodarki Wielkiej Brytanii.

Podobne intencje stoją za decyzjami prezydenta Brazylii – Jaira Bolsonaro, którym mimo setek tysięcy ofiar COVID-19, w dalszym ciągu uważa, że życie musi toczyć się dalej.

Słowa Johnsona, jeśli prawdziwe, tylko na pierwszy rzut oka są skandaliczne. Hejt w tym wypadku nie jest do końca wskazany, bo skutki lockdownów mogą być bardziej szkodliwe niż sama pandemia.

Autorstwo: Marcin Kozera

Na podstawie: NCzas.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl